

Słowo redaktora

Rok monografii, jubileuszy i beatyfikacji

Już pierwszy rzut oka na obecny numer „Głosu Ziemi Urzędowskiej” pozwoli dostrzec, że jest on objętościowo nieco szczuplejszy od poprzednich, zwłaszcza ostatniego, jubileuszowego. W moim przekonaniu, skromniejsze rozmiary rekompensuje zawartość i waga zamieszczonych w nim treści. Rocznik wychodzi też później niż zwykle, na Boże Narodzenie, niech więc będzie dla Czytelników świąteczno-gwiazdkowym prezentem pod choinkę i fascynującą, miejmy nadzieję, lekturą podczas najpiękniejszych dla Polaków dni w roku. Najważniejsze, że udało się utrzymać płynność edytorską i cykliczność wydawniczą periodyku. A nie było to łatwe i proste, zważywszy że wszystkie finansowo-organizacyjne wysiłki Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej, w tym również piszącego niniejszy wstęp, podporządkowane zostały w bieżącym roku dokończeniu i wydaniu, oczekiwanej z utęsknieniem i niecierpliwością od wielu lat a nawet pokoleń, monografii ukochanego rodzinnego miasta – Urzędowa. Ukazanie się monumentalnych *Dziejów Urzędowa*, o których szerzej wewnątrz numeru, należy traktować w wymiarze ponadczasowym. Bezwzględnie jest to swego rodzaju duchowy, niematerialny pomnik wystawiony chlubnej, ponadsześćsetletniej przeszłości naszego miasta i kilkudziesięciu generacjom naszych przodków. Przesłoniło ono wszystkie inne wydarzenia i rocznice, których nie brakowało w 2011 r.

Był to bowiem także rok jubileuszy wybitnych ludzi pochodzących z Urzędowa lub z nim związanych. W ramach Roku Ulrichowskiego obchodziliśmy dwusetną rocznicę urodzin naszego rodaka **Leona Ulricha**, literata, tłumacza i patrioty, który przebywając na Zachodzie na politycznej emigracji jako pierwszy dokonał tłumaczenia na język polski kompletu dzieł Szekspira. Jemu też poświęcony został w „Głosie” oddzielny dział. Na rok 2011 przypadła też czterystna rocznica urodzin astronoma **Jana Heweliusza**, którego rodowi sukcesorzy związali się, poprzez śp. doktora Alojzego Hevelke, z Urzędowem. To on patronuje urzędowskiemu obserwatorium astronomicznemu. Bez wątplenia ważnym wydarzeniem w skali Kościoła powszechnego i świata była **beatyfikacja Jana Pawła II**, który stał się przez to orędownikiem

i patronem wszystkich katolików, na pewno i tych mieszkających na urzędowskiej ziemi. Symboliczny związek najwybitniejszego w naszych dziejach Polaka z naszą gminą usankcjonowany został nadaniem szkole w Moniakach imienia Jana Pawła II (o tym w „Głosie” 2012). Nieprzypadkowo frontową okładkę czasopisma dekoruje fotografia zabytkowej plebanii ze stojącą przed nią małą, niezbyt może artystycznie udaną, ale symboliczną figurą – statua polskiego papieża. Wizerunki, dzisiaj już błogosławionego, Ojca Świętego zdobią też III i IV stronę okładki i niektóre wewnętrzne szpalty „Głosu”.

Osobistym hołdem złożonym Wielkiemu Polakowi są też moje wspomnienia ze spotkań z Janem Pawłem II, jakie miałem szczęście odbywać na przestrzeni 20 lat (1981–2001).

Obecny numer wyjątkowo nie posiada działu *Podróże dalekie i bliskie*, a także *Rozmaitości*. Niestety zbyt długi jest najsmutniejszy ze wszystkich dział *Z żałobnej karty*. Z uwagi na rygory objętościowe, kilka nekrologicznych tekstów zmuszeni byliśmy przenieść do następnego numeru, który w przeciwieństwie do obecnego, ukaże się w rekordowo wczesnym, wielkanocnym terminie. Chciałoby się powiedzieć, by ta ostatnia rubryka zupełnie nie istniała; jest ona jednak najpewniejszą ze wszystkich i zawsze będzie się pojawiała, pytanie tylko kiedy i w jakiej kolejności i my wszyscy się w niej znajdziemy.

Pisząc o Urzędowie, świadomie użyłem terminu „miasto”, bo przecież w perspektywie sześćsetletniej historii, przez blisko siedem wieków taki status posiadała nasza miejscowość. Aż przykro i wstyd pisać: „miejscowość”, „osada” czy „gmina”, musimy zrobić wszystko, by za 2–3 lata mówić już dumnie – **nasze miasto**. Widzę, że zaczyna się tworzyć sprzyjająca ku temu atmosfera.

W imieniu Towarzystwa Ziemi Urzędowskiej życzymy wszystkim Czytelnikom szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w zdrowiu, radości i rodzinnej atmosferze.

Niech Nowy Rok – 2012 – będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Marian Surdacki

Lublin, 12.12.2011 r.

